

PIOTR REPUTAKOWSKI

Warszawska Wyższa Szkoła Humanistyczna im. Bolesława Prusa

Trauma wojenna jako inspiracja powieści Aleksandra Kamińskiego

I IDEOWE TŁO OPowieści WOJENNYCH KAMIŃSKIEGO

Dla zrozumienia twórczości literackiej Aleksandra Kamińskiego warto przypomnieć jego najważniejsze pomysły, ideały i wartości wychowawcze z okresu przedwojennego. Jako działacz harcerski organizował obozy, szkolił instruktorów, nadzorował drużyny. W tym okresie ukazały się jego książki instruktażowe przedstawiające metodę pozaszkolnego wychowania dzieci. Kamiński propagował w nich harcerskie wzory osobowe i autorytety (m.in. twórca skautingu Robert Baden-Powell, twórca skautingu polskiego Andrzej Małkowski czy pułkownik Leopold Lis-Kula, żołnierz legionów Józefa Piłsudskiego). W swojej pracy kładł nacisk nie tylko na wychowanie fizyczne i intelektualne dzieci, ale także na wychowanie etyczne i patriotyczne. Atrakcyjność działalności harcerskiej wynikała między innymi z jej alternatywnego w stosunku do szkoły charakteru. Większość dzieci i młodzieży zdobywała tam dobrowolnie większą część swojej wiedzy, umiejętności i kompetencji.

Kamiński uznawał międzywojenne harcerstwo za polską odmianę skautingu. Ruch harcerski miał składać się z grup rówieśniczych bez podziału na wychowujących i wychowywanych – tylko kolegów, druhów i starszych braci druhów. Do zadań starszych braci instruktorów nie należało kierowanie młodszymi i ich pouczanie, lecz – w grze podporządkowanej prawidłom prawa skautów – ułatwianie realizacji zadań, zachęcanie do pracy, stwarzanie odpowiednich warunków, budzenie woli do przestrzegania prawa skautowego w zabawie, grze i w życiu, wychowanie do samodzielności i radzenia sobie we wszelkich okolicznościach¹.

1 Zob. S. Michalski, *Działalność pedagogiczna Aleksandra Kamińskiego*, Poznań 1997, s. 113. Zob. także: W. A. Ciczkowski, *Dziedzictwo pedagogiczne Aleksandra Kamińskiego*, Toruń 1996, s. 14-21.

Samowychowanie i samokształcenie w zastępie harcerzy miały służyć do przewycięzania indywidualizmu oraz skłaniać do współpracy, pomocy, życzliwości, bez elementu niezdrowej rywalizacji. Podobne były cele i wartości ruchu oraz metody wychowania zuchowego (dostosowane do możliwości dzieci w wieku od 8 do 11 lat). Zgodnie z koncepcją Kamińskiego zaliczono do nich w owym okresie: uczenie, poprzez gry i zabawy, odwagi, mówienia prawdy, zwinności, zręczności, samodzielności, obserwacji przyrody, przyjaźni i współżycia w zespole, dotrzymywanie słowa; życie zgodnie z przyrzeczeniem prawa zuchowego, na którego treść składały się cztery podstawowe obowiązki: miłość Boga i Polski, bycie dzielnym, dążenie do bycia dobrym i do doskonalenia się. Z podstawowych zasad wynikały zasady i obowiązki szczegółowe: dobra znajomość obyczajów życia zuchowego, punktualność, czystość, pomoc rodzicom itp.².

Dzielność była podstawową kategorią etyczną ruchu zuchowego i harcerskiego. Atmosfera braterskiej życzliwości, promowanie takich postaw, jak uczciwość, gra fair, przestrzeganie przyjętych reguł, ustępowanie i dawanie szansy słabszym, lojalne, szlachetne zachowanie wobec przeciwnika, pokojowe załatwianie sporów oraz zdyscyplinowanie rozumiane jako posłuch i karność wobec przyjętych reguł gry; pokonywanie łez, bólu i cierpienia, przyjmowanie postawy radosnej, wesołej, szanowanie godności – unikanie wyśmiewania, obrażania, poniżania innych zuchów, unikanie obrażania się na innych, pomaganie innym w grze i uczenie ich, wpajanie skromności, unikanie zarozumiałstwa. Wszystko to składało się na ideał młodego Polaka kochającego ojczyznę, dzielnego, odpowiedzialnego, odważnego i zaradnego.

O tych ideałach i wartościach indywidualnych oraz społecznych będzie ciągle mówił Kamiński, a także bohaterowie jego opowieści wojennych.

II WARTOŚĆ ARTYSTYCZNA, NARRACJA I TEMATYKA UTWORÓW WOJENNYCH KAMIŃSKIEGO

Niejeden czytelnik ma kłopoty z określeniem wartości literackiej, sposobu narracji oraz tematyki opowieści wojennych Kamińskiego. Większość znawców jego twórczości i teoretyków literatury nie ceni wysoko wartości artystycznej opowieści wojennych Kamińskiego (więcej dyskutuje się o *Kamieniach na szaniec*) i raczej wypowiada się o nich dosyć krytycznie. Większą uwagę przykuwają uwarunkowania historyczne, społeczno-polityczne i pedagogiczne jego utworów wojennych. Sam autor – historyk z wykształcenia – pisząc opowieści historyczne, sprowadza swoje utwory literackie do pewnego typu pisarstwa historycznego: powieści historycznej,

2 *Ibidem.*

biograficznej i literatury faktu. Podkreślić należy ogromną siłę ich perswazyjnego oddziaływania.

Na jakie pozaartystyczne wartości zwraca się uwagę? Juliusz Garztecki w 1944 roku, w jednej z pierwszych recenzji *Kamieni na szaniec* pisał: „«Kamienie na szaniec» należą do książek, których nie można analizować na chłodno. Wiemy przecież bardzo dobrze, że te kilkadziesiąt stroniczek małego formatu nie zawierają żadnego wielkiego osiągnięcia literackiego. Skondensowana opowieść ze wszystkimi wadami i zaletami reportażu”³. Wybitny polski historyk, profesor Janusz Tazbir w artykule *Kamienie milowe polskiej świadomości* przedstawił wykaz najważniejszych utworów, które jego zdaniem „bądź to najlepiej ukazują umysłowość oraz postawę wielu pokoleń Polaków, bądź też wywarły szczególny wpływ najpierw na losy ich państwa, a następnie na uporczywe dążenie do niepodległości”⁴. Stosując tak przyjęte kryteria wyboru, prof. Tazbir wyliczył 12 takich dzieł, między innymi: *Kroniki Długosza*, *Pana Tadeusza* oraz *Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego* Mickiewicza, trylogię Sienkiewicza. Z utworów XX wieku Tazbir wymienił jedynie *Kamienie na szaniec* Kamińskiego. Z kolei dla Andrzeja Janowskiego *Kamienie na szaniec* to książka o oddziaływaniu i znaczeniu zarówno indywidualnym, jak i społecznym:



Przez duży odłam młodzieży książka ta była traktowana jak ewangelia. Dotyczyło to głównie tzw. pokolenia poakowskiego, to jest tych młodych ludzi, którzy nie zdążyli, ze względu na wiek, znaleźć się w konspiracji AK, ale których ideały i światopogląd ukształtowały się pod wpływem starszych walczących podczas okupacji z Niemcami⁵.

Natomiast dla zagorzałej zwolenniczki i propagatorki twórczości Kamińskiego, Barbary Wachowicz *Kamienie na szaniec* to najslawniejsza książka okupacji, fenomen, „który zwycięsko przetrwał lat 60, pokonując ataki i zmieniające się ustroje, pokolenia, trendy, mody, prądy i poglądy...”⁶.

Trudności interpretacyjne nastrocza też kwestia narracji utworów wojennych Kamińskiego. Wydawać by się mogło, że utwory, które nie były pisane przez „zawodowego” literata, powinny być zrozumiałe i podsuwać schematy jednoznacznych odczytań. Czy badając narrację *Kamieni...* oraz *Zośki i Parasola* można powiedzieć, że utwory te stanowią literaturę faktu z elementami fikcji, są to opowieści

3 J. Garztecki, *Nowi ludzie*, „Droga” 1945; za: B. Wachowicz, *Kamyk na szanću. Gawęda o drubu Aleksandrze Kamińskim*, wyd. 2 (uzup.), Warszawa 2012, s. 277-278.

4 J. Tazbir, *Kamienie milowe polskiej świadomości*, „Polityka” 1988, nr 53.

5 A. Janowski, *Być dzielnym i umieć się różnić. Szkice o Aleksandrze Kamińskim*, Warszawa 1992, s. 138.

6 B. Wachowicz, *Kamyk na szanću...*, *op. cit.*, s. 277.

historiograficzne (książki historyczne), ideologiczne i mitologizujące, czy też raczej opowieści pedagogiczne z ukierunkowaniem na terapię, uspokojenie lub redukcję negatywnych emocji? Czy też może na poziomie narracji łączą one te gatunki?

Kamienie na szaniec Kamińskiego z punktu widzenia teorii literatury nie są powieścią, jak uważa wielu historyków, np. Władysław Bartoszewski⁷. Są opowiadaniem o harcerzach Szarych Szeregów. Zgodnie z intencją samego autora opowiadają one „o niezapomnianych czasach 1939-1943 roku, o czasach bohaterstwa i grozy”, o ludziach, „którzy w tych niesamowitych czasach potrafili żyć pełnią życia, których czyny i rozmach wycisnęły piętno na stolicy oraz rozeszły się echem po kraju, którzy w życie wcielić potrafili dwa wspaniałe ideały: BRA-TERSTWO I SŁUŻBĘ”⁸.

Kamienie na szaniec oraz *Zośka i Parasol* są także – i tę tezę należy z całą stanowczością podkreślić – ostrzegawczą, krytyczną i oskarżycielską opowieścią pedagogiczną (wychowawczą), przedstawiającą podstawowe cnoty charakteru, ideały i cele wychowania harcerskiego i narodowego. Ukazują też sposoby walki z traumatycznymi wydarzeniami wojennymi, ich konsekwencjami w życiu jednostek, rodzin i całego społeczeństwa. Pedagogiczne przesłanie utworów wojennych Kamińskiego, szczególnie *Kamieni na szaniec*, zapowiadają pierwsze zdania jej drugiego rozdziału zatytułowanego *W burzy i we mgle*. Kamiński nie pobudza tu wyobraźni czytelnika – raczej osobiście dotknięty wojną, pisząc w nastroju lekko pesymistycznym, grając na emocjach, stara się przekonać do swoich racji, gdy dobitnie ocenia i obwinia:



Wrzesień 1939 roku był jednym z najstraszniejszych polskich miesięcy. Nie dlatego, że ponieśliśmy klęskę – niejedną już klęskę miał naród za sobą. Nawet nie dlatego, że klęska ta była tak gwałtowna i tak miazdżąca – na wojnach dramaty i gwałtowne zmiany sytuacji są zjawiskiem częstym. Potworność polskiej tragedii wrześniowej polegała na czymś innym: na katastrofie psychicznej narodu, najzupełniej nieprzygotowanego do tego, co się stało. Ogromny grzech obciąża sumienia polskiej propagandy i polskiego wychowania narodowego sprzed 1939 roku. Mówiono i pisano tylko o naszej potędze i o zwycięstwach – nigdy o klęskach⁹.

7 Zob. W. Bartoszewski, *Warto być przyzwoitym. Teksty osobiste i nieosobiste*, wyd. 2, Warszawa 2005, s. 230, przypis 41.

8 A. Kamiński, *Kamienie na szaniec*, Warszawa 2012, s. 45.

9 *Ibidem*, s. 66.

Interpretacja opowieści wojennych Kamińskiego wymaga uwzględnienia kontekstu pozaliterackiego, tj. realiów historycznych i społeczno-politycznych okresu II wojny światowej (oraz wydarzeń ją poprzedzających i następujących po niej). Natomiast interpretacja wartości estetycznej tych utworów wymaga skupienia się na ich zakorzenieniu w polskiej literaturze romantycznej, pozytywistycznej oraz w beletrystyce i literaturze faktu. *Kamienie...* oraz *Zośka i Parasol* stanowią w swej treści opowieści wybitnie pedagogiczne, moralizatorskie i dydaktyczne – są to utwory o cechach parabolicznych, w których z jednej strony w narracji dochodzi do uproszczonego przedstawienia wizerunku postaci (przeważnie w formie irytującego wyliczenia wartościowych cech etycznych i intelektualnych bohaterów) oraz do ukazania ich tragicznych losów i podstawowych dylematów egzystencjalnych, bez próby oddania głębi i bogactwa życia wewnętrznego. Fabuła nie jest rozbudowana i skomplikowana, bo oparta na wydarzeniach historycznych, a przez swój „realizm” sprawia wrażenie schematycznej i podporządkowanej celom pozaestetycznym (historycznym, wspomnieniowym). Opis faktów szczegółowych autor pozostawia historykom. Natomiast całościowa wymowa obu utworów służy przede wszystkim przedstawieniu uniwersalnych zasad i ideałów moralnych koniecznych do przeżycia i funkcjonowania w realiach wojny, okupacji i świata powojennego.

Oba utwory stanowią też prezentację konkretnych efektów wychowawczych działań harcerskich, które ujawniały się, utrwały i ewoluowały w trudnych latach okupacji i walki w oddziałach Szarych Szeregów. Prawie każdy rozdział książek dotyczy bezpośrednio lub pośrednio wychowania, rozumianego jako kształtowanie charakteru, zdolności organizacyjnych i przywódczych, wyrabianie postaw, realizacja ideałów i obrona wartości, umiejętności podejmowania konkretnych decyzji i działań, szacunku dla autorytetu wychowawcy, karność, zdyscyplinowania, niesienia pomocy, służenia innym i – co bardzo istotne w optymistycznej pedagogice Kamińskiego – pogody ducha, rozumianej jako „radość życia wbrew grozie, biedzie, niebezpieczeństwu codziennego okupacyjnego dnia”¹⁰.

W pedagogice międzywojennej, także harcerskiej, ważne było samokształcenie. W czasie wojny i okupacji pojmowano je jako uczenie się, np. organizowanie kompletów z matematyki i fizyki, dyskusowanie na tematy historyczne i światopoglądowe, słuchanie muzyki, urządzanie wycieczek poza miasto, ustalanie zasad rycerskiego postępowania w walce i unikania metod stosowanych przez hitlerowców, wreszcie branie udziału w akcjach małego sabotażu i praca na rzecz niepodległości w warunkach traumy: „Jakby na przekór ponurej rzeczywistości, wbrew nastrojom paniki [...] wbrew beznadziei politycznej, spowodowanej katastrofą Francji,

10 B. Wachowicz, *Pięknie umierać i pięknie żyć*, w: A. Kamiński, *Kamienie...*, op. cit., s. 88.

wbrew strasznym warunkom ciężkiej drugiej wojennej zimy...¹¹. Treści przekazane w wychowaniu harcerskim i religijnym pozwalały neutralizować skutki traumy i minimalizować cierpienie: „Tak oto bezgraniczna wiara młodości: wiara w siebie samych, wiara w naród, wiara w słuszność polskiej sprawy i w najwyższą sprawiedliwość – kazała tym młodym ludziom traktować całą otaczającą ich rzeczywistość jako coś bardzo nierealnego i przejściowego”¹².

Opowieści wojenne Kamińskiego, szczególnie *Kamienie na szaniec*, stanowią wyjątkowe osiągnięcie twórcze autora. Ujawnia się w nich zdolność do syntetycznego spojrzenia na wydarzenia, połączona z próbą wytłumaczenia i opanowania rzeczywistości, w której dominują ból i rozpacz. Obie, czytane przez kolejne pokolenia Polaków, interpretowane są przez pryzmat wad, przesądów, mitów i stereotypów historycznych oraz narodowych – przez czytelników nie zawsze wyrobionych, niemogących uwolnić się od ciężaru przeszłości i historycznej wizji narodu ciągle zniewalanego. Stąd bierze się też wiele wykładni. W komentarzach pojawiają się opinie, że są to dzieła „ku pokrzepieniu serc”, książki o codziennym życiu harcerzy, opowieści o kształtowaniu się cech charakteru, o przemianach towarzyszących dojrzewaniu; zdaniem odbiorców tych tekstów stanowią one literacki portret pokolenia urodzonego około 1920 roku, dokument epoki; wreszcie – są uznawane za książki oparte na faktach, powieści dokumentalne, książki historyczne, opisujące wydarzenia i potwierdzone przez badaczy fakty.

Karolina Marłęga¹³ w obszernym internetowym opracowaniu *Kamieni na szaniec* zauważa, że książka wprowadza wiele typów narracji typowych dla literatury faktu, książki historycznej, powieści autobiograficznej, opowieść o ludziach i ideałach oraz reportażu; nie zawiera natomiast elementów fikcji literackiej, eposu czy ballady, lecz gawędy harcerskiej¹⁴.

Opowieści wojenne Kamińskiego można bez wątpienia określić jako relacje biograficzne ze względu na to, że prezentują fragmenty z życia wybranych postaci historycznych, przedstawiają ich postawy, zachowania, system wartości, cechy charakteru, mentalność itp. Z fragmentów tych życiorysów autor buduje fabułę, przeplatana dialogami i nielicznymi, lecz znaczącymi fragmentami utworów poetyckich.

11 *Ibidem*, s. 91.

12 *Ibidem*, s. 92.

13 Ostatecznie autorka opracowania skłania się do następującej klasyfikacji *Kamieni na szaniec* jako gatunku literackiego: „Wierność faktom, konkretyzacja czasu i przestrzeni akcji oraz pogłębiona warstwa psychologiczna utworu sprawiają, że powieść Kamińskiego jest przykładem literatury faktu i dokumentem epoki, w której widać cechy powieści autobiograficznej oraz reportażu. Można w niej odnaleźć ponadto cechy opowieści oraz elementy gawędy harcerskiej” (K. Marłęga, <http://kns.ostatnidzwonek.pl/a-1495.html>; data korzystania ze strony: 12 czerwca 2013 r.).

14 *Ibidem*.

Czym są więc *Kamienie na szaniec* oraz *Zośka i Parasol*? Czy jest możliwa ich jednoznaczna kwalifikacja i odczytanie, czy też stanowią hybrydę, przypadkowy konglomerat gatunków i stylów literackich otwartych na wielość interpretacji? Czy są powieściami historycznymi lub literaturą faktu? Nie są z pewnością czystą fikcją literacką. *Kamienie...* zostały spisane na podstawie około dwudziestostro-nicowego pamiętnika jednej osoby – Tadeusza Zawadzkiego. Kamiński dopisał później jeszcze dwa rozdziały oparte na własnych obserwacjach, dokonanych po śmierci Zawadzkiego. *Zośkę i Parasola* stworzył na podstawie wielu dokumentów, opowieści, zeznań i relacji (archiwum „Anody”), systematycznie uzupełnianych. Jeżeli przyjmiemy, że *Kamienie...* oraz *Zośka i Parasol* są utworami narracyjnymi pisanymi prozą, sfabularyzowanymi, o charakterze dokumentalnym, których celem jest wiarygodne przedstawienie zdarzeń, to można się z tym zgodzić. Można oba te utwory określić też jako reportaże lub zbiory reportaży, ponieważ Kamiński relacjonuje wydarzenia, których był bezpośrednim świadkiem, lub, jeśli nie był, to zna je z opowiadań innych świadków, reporterów wojennych i powstańców.

Na epistemologicznym poziomie analizy pojęcia faktu historycznego w histo-riografii pojawia się jednak problem reprezentacji i określenia samego pojęcia tego, co jest „faktem”? Pod znakiem zapytania staje wtedy w ogóle zasadność mówienia o literaturze faktu.

III STOSUNEK KAMIŃSKIEGO DO HISTORII I NARRACJI HISTORYCZNEJ

Wobec dyskusji, toczącej się na gruncie metodologii nauk, w szczególności meto-dologii historii, rozumienie sensu tego pojęcia jest wysoce utrudnione, a jego status wyjątkowo problematyczny. Pojęcie „faktu historycznego” – jak zaważa Jan Pomorski – „przynależąc do języka narracji historycznej dziedziczy całą jego wieloznaczność i nieprecyzyjność”¹⁵. Spór toczy się między obiektywistami (naiwnymi realistami, reprezentacjonistami), uznającymi fakt historyczny (zdarzenie) za „gotową” rze-czywistość, niezależną od poznającego podmiotu, wymagającą jedynie odkrycia czy wynalezienia, a subiektywistami (konstruktywistami, antyreprezentacjonistami, strukturalistami, tekstualistami, narratywistami), którzy sądzą, że fakt historyczny jest tylko konstrukcją naukową, tworzoną i ujmowaną w określonym języku przez historyka. Przykładowo, wyjaśniając istotę konstruktywizmu i narratywizmu Haydena White’a Ewa Domańska podkreśla jego przekonanie, że „myślenie o świecie ma charakter narracyjny, a opowiadanie jest podstawowym sposobem ujmowania rzeczywistości, sposobem porządkowania, organizowania i wyjaśniania otaczającego

15 J. Pomorski, *W poszukiwaniu modelu historii teoretycznej*, Lublin 1984, s. 32.

świata”¹⁶. To człowiek przedstawia świat w formie opowiadania i wszelka analiza narracji powinna brać pod uwagę osobę narratora, jego światopogląd, etykę itp.

Stanowisko pośrednie między skrajnym obiektywizmem a narratywizmem zakłada, że istnieje bogata i skomplikowana obiektywna rzeczywistość historyczna, fakty historyczne są rekonstruowane (w wyniku selekcji, uproszczeń, przyjmowania różnych sposobów opisu, narracji itp.). W procesie rekonstrukcji należy więc uwzględniać twórczą działalność historyka¹⁷. Nie wdając się w głębsze analizy ontologicznego statusu przeszłości (faktu historycznego), warto w kontekście tych rozważań przypomnieć uwagę Domańskiej, która twierdzi, że już XIX-wieczni historycy nie byli naiwni i nie wierzyli w możliwość ujmowania tzw. czystych faktów¹⁸. Zdaniem Domańskiej White jako konstruktywista i narratywista



podkreśla, że nie doświadczamy naszego życia w formie narracji, nie ‘przeżywamy’ opowieści, ponieważ realne wydarzenia nie prezentują się w takiej formie. Innymi słowy, pole zdarzeń w naszym życiu jest równie bezkształtne, jak pole źródeł historycznych badane przez historyka. Rzeczywistość jest czystym, pozbawionym sensu strumieniem zdarzeń. Przeszłość jako taka nie może być przez nas zrozumiana, gdyż sama w sobie jest ona zbiorem nieznaczących faktów, stanów rzeczy i wydarzeń, amorficznym chaosem danych. Historyk przekłada więc ‘prozę’ przeszłości historycznej na ‘poezję’ historiografii, a cztery tropy służą mu za wygodne narzędzia owej translacji¹⁹.

Chodzi tu o takie tropy, jak metafora, metonimia, synekdocha i ironia.

Fundamentem konstruktywizmu White’a, ale także Rolanda Barthes’a czy Arthura Danto, jest przekonanie, że „fakty historyczne w żadnym sensie nie są historykowi «dane». lecz są przez niego ustanawiane”²⁰. Zadaniem teorii historii White’a i innych narratywistów nie jest opis i wyjaśnianie, lecz badanie narracji historycznej i reguł rządzących pisarstwem historycznym, czyli interpretacja, a tym samym traktowanie nauki o dziejach jako zespołu różnych typów narracji (o różnym stopniu naukowości) i jako zjawisko kulturowe wymagające dalszych interpretacji.

16 E. Domańska, *Wokół „Metahistorii”*, w: H. White, *Poetyka pisarstwa historycznego*, zebrali E. Domańska, M. Wilczyński, Kraków 2000, s. 22.

17 Zob. J. Topolski, *Metodologia historii*, Warszawa 1984, s. 184-185. Zob. *idem*: *Wprowadzenie do historii*, Poznań 1998, s. 12-16.

18 Zob. E. Domańska, *Historia egzystencjalna. Krytyczne studium narratywizmu i humanistyki zaangażowanej*, Warszawa 2012, s. 82-88.

19 E. Domańska, *Wokół „Metahistorii”*, w: H. White, *Poetyka pisarstwa historycznego*, *op. cit.*, s. 23.

20 *Ibidem*, s. 24.

Domańska problematyzuje tezę skrajnego tekstualizmu, głoszącą, że rzeczywistość historyczna jest poznawalna jedynie przez źródła pisane i pyta, jak wyjść poza skrajny tekstualizm i postmodernizm w teorii historii? Jej odpowiedzią jest teoria historii zwracająca uwagę na możliwość badania materialnych składników historii.

Według Franka Ankersmita język przedstawiania jest bogatszy od języka opisu naukowego. Złożonej pod względem społecznym i kulturowym rzeczywistości historycznej nie da się ująć w sposób koherentny w kategoriach typowych dla suchego opisu faktów (stwierdzenia faktów jednostkowych w zdaniach egzystencjalnych). Istota reprezentacji, sposób połączenia ze sobą twierdzeń stanowi element wyznaczający historykowi pojęciowe ujmowanie rzeczywistości. Konceptualizacja rzeczywistości na poziomie przedstawienia determinuje to, co historyk znajduje na poziomie przedstawionej (reprezentowanej) rzeczywistości²¹.

Wykroczenie poza skrajny narratywizm, tekstualizm i postmodernizm w teorii historii i literatury daje też fenomenologia i hermeneutyka historii Paula Ricoeura. Wobec podważania roszczenia dyskursu historycznego do prawdy Ricoeur proponuje w celu uwierzytelnienia tej pretensji branie pod uwagę łącznie trzech elementów: pisemności, wyjaśniania rozumiejącego i dowodów z dokumentów. Wobec przekonania myślicieli takich jak Barthes czy White, którzy twierdzą, że fakt istnieje tylko w języku i że czym innym jest fakt, a czym innym stwierdzenie faktu, Ricoeur proponuje w ramach głoszonego przez siebie „realizmu krytycznego” przyjęcie koncepcji dokumentu jako świadectwa: „W rzeczy samej – pisze Ricoeur – siła świadectwa objawia się w samej istocie dowodu dokumentalnego. I nie widzę sposobu na wykroczenie poza potrójną deklarację świadka: (1) byłem tam, (2) uwierzcie mi, (3) jeśli mi nie wierzycie, spytajcie kogoś innego”²². Krytyka realizmu świadectwa oznacza, że w „żywym świadectwie” tkwi zarodek krytyki obejmującej całą sferę dokumentów, śladów itp. Ricoeur opiera swoje argumenty na pojęciu pamięci historycznej. Według niego „tylko pamięć może zapewnić nas o rzeczywistości naszych wspomnień...”²³.

Poświęcenie uwagi rozważaniom metodologicznym na gruncie teorii historii pozwala lepiej wykazać, że argumentacja bohaterów opowieści wojennych Kamińskiego, samego autora oraz osób, które współpracowały z nim przy ich pisaniu w obronie prawdy w historii, może opierać się na przyjęciu koncepcji krytycznego realizmu poznawczego na gruncie historiografii. Inaczej książki i opisy w nich życie będą tracić swój sens. Można uznać pogląd subiektywistyczny, że wszelka

21 Zob. F. Ankersmit, *Zwrot lingwistyczny: teoria literatury a teoria historii*, tłum. M. Zapędowska, w: *idem, Narracja, reprezentacja, doświadczenie*, Kraków 2005, s. 91.

22 P. Ricoeur, *Pamięć, historia, zapomnienie*, tłum. J. Margański, Kraków 2012, s. 373.

23 *Ibidem*, s. 374.

wiedza, także wiedza historyczna, nie odzwierciedla niezależnej od podmiotu obiektywnej rzeczywistości. Wiedza ta nie jest również niezależna od sposobu postrzegania i opisywania świata przez jednostki. Jednak historyczna wiedza naukowa jest obiektywna w tym sensie, że dążą do niej poszczególni historycy w nastawieniu obiektywizującym lub ich zespoły w procesie intersubiektywnej komunikacji. Wiedzę historyczną tworzą i akceptują określone jednostki w określonych wspólnotach badawczych, ciągle porównują swoje źródła, dane i wyniki, korzystają z wielu konkurencyjnych metod badawczych, interpretują wydarzenia z wielu odmiennych punktów widzenia. Istotne znaczenie mają tu także własne obserwacje i doświadczenia indywidualne poszczególnych ludzi („naocznych świadków”) opisujących w różnej formie wydarzenia historyczne.

Ważne jest tu pojęcie interpretacji w pracy ludzi piszących historię. Według Ricoeura interpretacja występuje na wszystkich poziomach dyskursu historycznego: dokumentalnym, wyjaśnienia/ rozumienia i literackiego przedstawienia przeszłości i staje się ona właściwością poszukiwania prawdy w historii²⁴. Ricoeur uważa, że nieporozumieniem jest przekonanie narratywistów, uznane za oczywiste nawet przez ich przeciwników, mówiące, że akt tworzenia kompozycji związany z układaniem fabuły jest czymś alternatywnym wobec wyjaśniania. Jego zdaniem funkcja poznawcza narracji zostaje lepiej rozpoznana, „gdy kojarzy się ją z fazą przedstawiania przeszłości w dyskursie historycznym” i należy próbować zrozumieć, „w jaki sposób akt komponowania fabuły zostaje wyrażony poprzez różne rodzaje wyjaśniania/ rozumienia pozostające na usługach przedstawiania przeszłości”²⁵. Ponadto w historiografii nie istnieje jakiś uprzywilejowany typ wyjaśniania: na równi z wyjaśnianiem przyczynowym i nomologicznym traktowane może być wyjaśnianie funkcjonalne, strukturalne, celowościowe, motywacyjne, aksjologiczne czy genetyczne.

W sporach o pojęcie faktów i zdarzeń historycznych, ich doniosłości oraz o status i cele historiografii zapomina się często o ocenach dotyczących określonych wydarzeń. Dyskusja dotyczy prawdy w historii, opisu, wyjaśniania i interpretacji, ale często nie dostrzega się, że dla zawodowych historyków i osób interesujących się historią często ważniejsze są ideologiczno-polityczne uwarunkowania, oceny i spory konkurencyjnych, szczególnie przeciwstawnych narracji (np. te dotyczące oceny celowości wszelkich rewolucji, powstań, sensu powstania warszawskiego, kwestii antysemityzmu Polaków, pojęcia „ludobójstwa” na Wołyniu itd.). Cenną wskazówkę na temat możliwości odczytania sensu narracji *Kamieni na szaniec* jest fragment listu Kamińskiego do Barbary Wachowicz z 1978 roku. Kamiński twierdził,

24 Zob. *ibidem*, s. 247.

25 *Ibidem*.

używając metafory spirytystycznej, że nie jest autorem *Kamieni na szaniec*, lecz tylko pośrednikiem w przekazywaniu zawartego w nich aksjologicznego przesłania:



Gdy pisałem *Kamienie*, to przecież pisałem o zaprzyjaźnionych ze sobą chłopcach. Więc gdy zdecydowałem pisać – dokonałem tego w ciągu kilku dni, może tygodnia? Odczuwałem to tak, jakbym był medium, przez które wypowiada się jakaś wielka siła, siła podstawowych wartości. I zawsze miałem poczucie, że nie jestem autorem *Kamieni*, lecz tylko pośrednikiem w ich przekazywaniu²⁶.

Ponadto Kamiński daje w tym liście wskazówkę na temat sposobu interpretowania *Kamieni na szaniec* przez pryzmat wielości narracji użytych w książce: „Proszę wybaczyć te naiwne wyznania sprawcy sagi, który był wrażliwy bardzo na «Pieśń o Rolandzie», «Słowo o pułku Igora» itp. – jestem historykiem. Wszystko to się splątało, stopiło: miłość i żaloba po poległych chłopcach, jakieś wizje podstawowych wartości i chęć dania im wyrazu, poetyka sag...”²⁷.

Niedostrzeżenie tego swoistego spłotu i przemieszania wielu narracji zastosowanych w *Kamieniach*... jest przyczyną licznych sporów interpretacyjnych – mylenia sporów o narrację ze sporami o tematykę. Jedni postrzegają ten utwór tylko jako książkę historyczną i mają pretensje do autora, że przemilcza, pomija czy zataja jakieś fakty historyczne lub świadomie czy też nieświadomie nie uwzględnia jakichś wydarzeń, kontekstu historycznego itp. Inni z kolei widzą w niej jedynie utwór literacki (literaturę faktu lub powieść czysto historyczną i biograficzną). Jeszcze inni dostrzegają w niej przede wszystkim opowiadanie o określonych sprawach historycznych (o akcjach wojennych) i ludziach jako podmiotach historii, o ich wartościach i ideałach (służby, braterstwa, patriotyzmu, odwagi itp.). Inni znów twierdzą, że tematyka dotyczy uczuć młodych ludzi, przyjaźni, miłości, gniewu, cierpienia. Wymieniane są też główne „motywy” literackie utworu: wojny, śmierci, miłości, dojrzewania, obrazu Niemców i walki z okupantem. Podobne uwagi i zarzuty można formułować w stosunku do *Zośki i Parasola*.

Nie należy jednak zapominać, że książki te dotyczą także kwestii edukacji i wychowania (indywidualnego, patriotycznego, narodowego), przeżywania sytuacji granicznych, takich jak walka i zwątpienie w jej celowość, wina, cierpienie i śmierć. Można też dostrzec w nich kwestie problemu pamięci historycznej, traumy, sumienia, wybaczenia, teodycei, sensu życia, zbawienia itp. Można znaleźć tam próbę odpowiedzi na pytania postawione już przez Thomasa Carlyle’a: na czym polega

26 Cyt. za: B. Wachowicz, *Pięknie umierać i pięknie żyć*, w: A. Kamiński, *Kamienie...*, op. cit., s. 34.

27 *Ibidem*.

bohaterstwo, w czym leży wielkość i wyjątkowość młodych bohaterów narodowych, czy są oni wielkimi jednostkami w historii itp.²⁸.

Jeżeli chcemy określić tematykę utworów Kamińskiego i pójść za sugestiami samego autora, to dostrzeżemy, że jego książki dotyczą: po pierwsze, fragmentów historii życia niektórych wybranych ludzi, w warunkach wojny, okupacji i powstania warszawskiego, a po drugie, że są to utwory moralizatorskie traktujące o wcielaniu w życie ideałów etycznych. W tej perspektywie dotyczą one kwestii historycznych, egzystencjalnych, pedagogicznych i aksjologicznych oraz przedstawiają historię mentalności ludzi tamtego okresu. Należy w tym kontekście pytać o funkcje takiego pisarstwa: jakie są jego cele, zadania i czemu w zamyśle autora miało służyć, a czemu służy faktycznie, niezależnie od jego intencji? Literaturze, szczególnie opowieści historycznej Kamiński przypisywał rozmaite funkcje: światopoglądowe – „zadanie zaspokajania pragnienia wartości lepszego świata”, terapeutyczne – „krzepienia serc” i etyczne – „dawanie satysfakcji moralnej” czytelnikowi, który posiada możliwość wyboru i oceny. Literatura jego zdaniem powinna być zaangażowana społecznie: „Literat wpatrzony we własny pępek – ryzykowne zjawisko!”²⁹.

Utwory wojenne Kamińskiego nie przedstawiają jakiegś uporządkowanej wizji świata zewnętrznego – świat w nich ukazany to świat chaosu wojny, dramatów i tragedii ludzkich, hekatombi. Autor próbuje jednak wskazać na możliwość, a nawet konieczność porządkowania świata wewnętrznego swoich bohaterów i czytelników i projektowania go na rzeczywistość zewnętrzną – jako świata ideałów i wartości realizowanych w życiu. Dla lepszego zrozumienia autora, jego utworów oraz treści w nich zawartych należy (jak czyni to np. Elżbieta Janicka w książce *Festung Warschau* i swoich enuncjacjach prasowych) zwracać uwagę na tematy w niej nieobecne, przemilczane, niedostrzegane, wyparte, traumatyczne, wstydlive, jak np. kwestia różnych zjawisk negatywnych: bratobójczych porachunków, antysemityzmu Polaków, w szczególności żołnierzy AK, sensowności wysyłania młodych ludzi na śmierć w walce, sytuacji kobiet, dzieci i ludności cywilnej w powstaniu warszawskim, a nawet orientacji seksualnej bohaterów, gdyby to miało przyczynić się do lepszego opisu i zrozumienia ich mentalności, życia codziennego czy motywów postępowania.

IV CECHY NARRACJI OPowieści WOJENNYCH KAMIŃSKIEGO

Narracja jest zjawiskiem badanym nie tylko przez teoretyków literatury. Proces i struktura narracji nie stanowią również wyłącznie przedmiotu badania metodologii

28 Zob. T. Carlyle, *Bohaterowie. Cześć dla bohaterów i pierwiastek bohaterstwa w historii*, tłum. M. Nieroda, Kraków 2006, s. 5.

29 Wypowiedź za archiwum A. Kamińskiego, cyt. za: B. Wachowicz, *Pięknie umierać i pięknie żyć*, w: A. Kamiński, *Kamienie na szaniec*, op. cit., s. 9.

nauk historycznych. Narracyjność jest czymś bardziej pierwotnym – stanowi podstawowy wymiar bytu ludzkiego. Z tego powodu jest analizowana przez przedstawicieli różnych kierunków filozoficznych (z antropologicznego, ontologicznego, epistemologicznego czy aksjologicznego punktu widzenia). Antropologiczny punkt widzenia ukazuje nam narrację jako fundamentalny wyznacznik ludzkiego istnienia w świecie, natomiast ontologiczne spojrzenie na narrację uświadamia nam jej rolę w sposobach porządkowania (strukturyzowania) i wyjaśnienia przez człowieka otaczającej go rzeczywistości. Narracja stanowi tym samym proces rozumienia rzeczywistości społecznej, historycznej i kulturowej. Rozumienia domagają się szczególnie ludzkie przeżycia indywidualne i zbiorowe, doświadczenia historyczne i dzieje w ogóle.

Gdy przyjmiemy, że opowieści wojenne Kamińskiego są książkami historycznymi (sfabularyzowaną historią), to z perspektywy teorii tropów Haydena White'a zauważymy, że Kamiński posługuje się zarówno metaforą i językiem tożsamości, jak i metonimią oraz językiem „obcości”³⁰. Przy czym u Kamińskiego w perspektywie White'a koncepcji wyjaśniania i rozumienia historii „przejście od metaforycznego rozumienia «obcej» i «zagrożającej rzeczywistości» do metonimicznego rozproszenia jej elementów w postaci przylegających do siebie szeregów nie ma charakteru logicznego”³¹. Ponadto, w opowieściach wojennych Kamińskiego i w towarzyszących książkom komentarzom autora nie znajdziemy sformułowań będących przejawem teoretycznego sceptycyzmu (szczególnie historiograficznego) i etycznego relatywizmu. Wydaje się, że Kamiński, po pierwsze, stoi na gruncie neopozytywistycznego uprawiania nauki historii i rozumienia faktów historycznych i wierzy w możliwość osiągnięcia prawdy w poznaniu historycznym. Po drugie, w kwestiach etycznych reprezentuje uniwersalizm i personalizizm etyczny – odwołuje się do podstawowych wartości akceptowanych w kulturze europejskiej: antycznej i chrześcijańskiej.

Z punktu widzenia filozofii i metodologii historii narracja stanowi element konstruowania (względnie rekonstruowania) rzeczywistości historycznej przez nauki historyczne i historyków. Z punktu widzenia teorii literatury narracja jest strukturą tekstu i sposobem językowego porządkowania rzeczywistości działań ludzkich (w czasie, przestrzeni, ich dynamiki, skutków itp.), przy czym wiele uwagi poświęca się przedmiotowi, metodzie, podmiotowi (narratorowi) i schematom narracji literackich.

W przypadku opowieści wojennych Kamińskiego czytelnik ma kłopot, ponieważ może je traktować zarówno jak książki historyczne, jak i utwory literackie. Jeżeli

30 Zob. E. Domańska, *Wokół Metahistorii*, w: H. White, *Poetyka pisarstwa historycznego*, *op. cit.*, s. 29-30.

31 H. White, *Tropologia, dyskurs i rodzaje ludzkiej świadomości*, w: *idem*, *Poetyka pisarstwa historycznego*, *op. cit.*, s. 179.

spojrzymy na opowiadania wojenne Kamińskiego jak na opowiadania historyczne, to dostrzeżemy, że Kamiński pisze jak historyk – opiera się na kronice, a chronologiczny porządek wydarzeń nie ulega u niego zmianom. Ale jako piszący opowiadanie w formie literackiej dokonuje fabularyzacji, tj. zapisuje w swoisty sposób wydarzenia znane z kroniki wydarzeń. Na poziomie opowiadania w formie literackiej nie zachowuje się jednak tak jak historyk, który wyjaśnia w sposób teoretyczny związki między zdarzeniami. W swoich opowiadaniach wojennych formułuje raczej wiele twierdzeń charakterystycznych dla rocznikarskiego czy kronikarskiego poziomu narracji historycznej. Równocześnie – podobnie jak wielu historyków – fabularyzuje i dramatyzuje wydarzenia³² w formie opowieści o klęsce 1939 roku, o akcjach zbrojnych, ruchu oporu i walkach w powstaniu warszawskim. Kamiński „konstruuje” prostą fabułę, co każe doszukiwać się w *Kamieniach...* oraz *Zośce i Parasolu* elementów fikcji. Nie jest to jednak fikcja historyczna, chociaż Kamiński mówi wyraźnie, że na pewne sprawy patrzył przez „szkło powiększające”. Wiemy, że to, co dodał do fabuły, ma charakter emocjonalny, etyczny, ideologiczny, pedagogiczny i perswazyjny, a tym samym sugeruje lub narzuca określoną interpretację wydarzeń. Narrator opowieści przedstawia nam też taką ich ocenę oraz – moim zdaniem – określoną romantyczną, finalistyczną i providencjalistyczną wizję historii, dającą się dostrzec choćby w sformułowaniu o historycznej karzącej ręce sprawiedliwości:



Kończy się w tym miejscu opowieść, choć walka toczy się dalej. Nieubłagana sprawiedliwość powoli, lecz nieodwołalnie zbliża karzącą dłoń ku gardłom zbrodniarzy świata. We krwi i męce tworzenia rodzi się polski świat Jutra, zamglony chaosem chwili³³.

W przypadku *Kamieni na szaniec* oraz *Zośki i Parasola* tragedia stanowi przyjęty przez Kamińskiego wzorzec fabularyzacji. Rezygnuje on ze szczegółowego opisywania pojedynczych faktów, niuansowania i przedstawiania opowiadanych zdarzeń w szerszym kontekście i z różnych punktów widzenia. Jego ocena bohaterów, wydarzeń i walczących stron jest radykalna. Kamiński nie posługuje się ironią. Książki w sposób mniej lub bardziej jednoznaczny wyrażają zaangażowanie ideologiczne autora, jego poglądy społeczne, polityczne, pedagogiczne i religijne. Dokonuje on w sposób zdecydowany krytyki ideologii skrajnie konserwatywnej, głosząc zgodne ze społeczną nauką kościoła i etyką katolicką ideały demokracji, szerzenia równości i sprawiedliwości społecznej.

32 Zob. H. White, *Fabularyzacja historyczna a problem prawdy*, w: *idem, Poetyka pisarstwa historycznego*, *op. cit.*, s. 213. Zob. także: E. Domańska, *Historia egzystencjalna*, *op. cit.*, s. 88.

33 A. Kamiński, *Kamienie...*, *op. cit.*, s. 226.

Jeżeli chodzi o pisanie książki *Zośka i Parasol*, to cele i motywy jej napisania były podobne, natomiast kontekst historyczny i sytuacja duchowa czasu były już odmienne. Kamiński pisał:



„*Zośka i Parasol*” to książka inna niż „*Kamienie na szaniec*”, które były pisane jak w gorączce, w ciągu kilku tygodni, z żarliwej potrzeby serca i dla pokrzepienia serc. Nowa książka powstawała powoli w dziesięć lat po opisywanych wydarzeniach, na podstawie wspomnień, pamiętników, dokumentów i innych materiałów, z dbałością o wierność szczegółów. A także z niezatartym obrazem tamtych dni, z żywą pamięcią o tylu dzielnych dziewczętach i chłopcach, którzy polegli, z niesłabnącym bólem przegranej³⁴.

Kontekst powstawania obu książek nie jest rzeczywiście taki sam. Pierwsza dotyczy okresu przed powstaniem warszawskim, druga przede wszystkim czasu samego powstania. Pierwsza stworzona została w oparciu o pisany pod wpływem traumatycznych wydarzeń pamiętnik jednego z uczestników, znajdującego się w stanie depresji, bezpośrednio po utracie przyjaciół, kiedy wydaje się, że praca żałoby nie dobiegła końca; druga była pisana z dystansu czasowego, w oparciu o wiele źródeł historycznych, uzupełnianych, korygowanych, intersubiektywnie weryfikowanych, co nie oznacza, że „temperatura emocji” obniżyła się, „gorączka” opadła, a urazy psychiczne świadków i uczestników wydarzeń „zabliźniły się”.

W kwestii pracy pamięci i pisania utworów z „niezatartym obrazem dni” i z „żywą pamięcią” wydaje się, że po latach obraz pamięciowy opisywanych wydarzeń ulegał zatartciu, a pamięć świadków słabła. Stąd racjonalna potrzeba opowiedzenia historii z użyciem wielu materiałów (archiwum „Anody”) i narzędzi badawczych, którymi posługuje się historyk. Ponadto zamiarem pisania pierwszej i drugiej książki było zarówno „pokrzepienie serc”, jak i napisanie „prawdy” oraz „upamiętnienie” osób, które straciły życie i wytłumaczenie (usprawiedliwienie) sensowności cierpienia i kosztów poniesionych ofiar. Z tą różnicą, że *Zośka i Parasol* dotyczą cierpienia i kosztów o nieporównywalnie większych rozmiarach – ofiar wśród ludności cywilnej, strat materialnych, społecznych, politycznych, w dorobku kulturowym i strat moralnych. Pierwsza wydaje się stanowić początek, a druga – koniec dramatu. Jednak otwarta struktura procesów historycznych i samej narracji pokazuje, że historia nie jest zamknięta i nie da się zamknąć. Kolejne akty dramatu przypadają na okres okrutnych prześladowań i mniej lub bardziej surowych represji w stosunku do żołnierzy AK w różnych okresach PRL-u. Próbuje się w „naszej współczesności”

34 E. Rzetelska-Feleszko, *O autorze*, w: A. Kamiński, *Zośka i Parasol*, Warszawa 2009, s. 39.

zrozumieć lepiej przeszłość i wydaje się, że nie ma nic trwałego i sensownego w tym, co usiłujemy przedstawić czy opowiedzieć jako rzeczywistość historyczną. Wobec tej wątpliwości można pesymistycznie skonstatować, używając metafory Maxa Webera przywołanej przez Karla Jaspersa, że „Historia świata jest jak ulica, którą diabeł brukuje zniszczonymi wartościami”³⁵. Można też zaproponować rozwiązania mniej lub bardziej optymistyczne – jak to czyni chrześcijańska providencjalistyczna filozofia dziejów i sam Kamiński.

V ZAKOŃCZENIE

Stosunek Kamińskiego do historii i historiografii wydaje się być jednoznaczny. Z jego pism i wypowiedzi wynika, że zaliczał siebie do grupy zawodowych historyków i był historią zafascynowany. W oparciu o nauki pomocnicze historii napisał książkę historyczną o Jaćwingach³⁶ czy monumentalne, wielotomowe dzieło o związkach młodzieży polskiej. Widział także jej przesłanie perswazyjne i polityczne. Wydaje się, że był zwolennikiem zarówno tradycyjnej historii wydarzeniowej, rozumianej jako opowiadanie wydarzeń³⁷, jak również historii heroistycznej, opisujące losy bohaterów. Badania historyczne nie stanowiły dla niego tworzenia obrazu dziejów, będącego wynikiem szczegółowych analiz i osobistych preferencji historyków, chociaż miał świadomość niemożliwości pisania historii wolnej od wartości i wartościowania. Nie lekcewał filozofii historii, ale też nie zajmował się systematycznie filozofią dziejów i trudno jest znaleźć u niego uwagi, w których poddawał krytyce jakieś filozoficzne wizje historii. Obca mu był postawa ahistoryzmu. Był jednak człowiekiem czynu i starał się poznanie historyczne przekształcać w działanie. Pisał:



...moja młodość przebiegała w latach strząsania przez Polskę 120-letniej niewoli. I poszukiwania przez Polskę nowej, odrodzonej osobowości narodowej. Chłonałem historię, przeżywałem historię. [...] Wyłaniało się coraz wyraźniej zamiłowanie szczególne: odkrywanie „typu idealnego” dawnej Polski i modelu zalet narodu polskiego, stanowiącego nasz pozytywny wkład do kultury Europy [...], cech Polski, zasługującej na szacunek, Polski potrzebnej światu³⁸.

35 K. Jaspers, *Vom Ursprung und Ziel der Geschichte*, München-Zürich, 1983, 8 Auflage, s. 332.

36 A. Kamiński, *Jaćwież. Terytorium, ludność, stosunki gospodarcze i społeczne*, Łódź 1953; *idem*, *Polskie związki młodzieży w połowie XIX wieku*, t. 1-3, Warszawa 1959, 1963, 1968; *idem*: *Analiza teoretyczna polskich związków młodzieży do połowy XIX wieku*, Warszawa 1971.

37 Zob. F. Braudel, *Historia i trwanie*, tłum. B. Geremek, wyd. 2, Warszawa 1999, s. 336.

38 A. Kamiński, cyt. za: B. Wachowicz, *Pięknie umierać i pięknie żyć*, w: A. Kamiński, *Kamienie na szaniec*, *op. cit.*, s. 6-7.

Opowieści wojenne Kamińskiego nie są nowatorskie pod względem formalnym. Ich kompozycja jest zwarta, narracja oparta na porządku chronologicznym. Tłumacząc się przed zarzutami aktualnych i potencjalnych czytelników, którzy mają mu za złe, że selektywnie podchodzi do realiów i pomija lub zataja wiele faktów, odpowiadał:



Pisałem z potrzeby serca – nie z analiz rozumowych. Znałem cudowną młodzież, byłem wśród nich, gdy uderzył w nich grom. Zapragnąłem gorąco pokazać tę młodzież światu, utrwalić prawdę o tej młodzieży, przedłużyć jej społeczne życie poza śmierć...[...] W obydwu książkach podkreślałem, że to relacje „o faktach prawdziwych i o ludziach prawdziwych”. [...] Dokonywałem wyboru. Na pewne fakty patrzyłem przez szkło powiększające: dzielność, prawość, opiekuńczość³⁹.

Autor *Kamieni...* sądził, że w swoich opowieściach wojennych niczego nie zataił. Twierdził, że nie wolno fałszować i ukrywać faktów. Kamiński nie głosił prymatu reprezentacji historycznej wobec reprezentowanej rzeczywistości historycznych wydarzeń. Wręcz przeciwnie – był przekonany o tym, że jego wypowiedzi o wydarzeniach historycznych, ludziach i ich poglądach są wyrazem doświadczenia historycznego, dającego bezpośredni dostęp do przeszłości, mają status wypowiedzi prawdziwych i przedstawiają przeszłość taką, jaką była. I z takim podejściem do faktów jako „prawdziwych” a może nawet „twardych” lub „czystych”, bo potwierdzonych świadectwem naocznych świadków, starał się zapewnić sobie i czytelnikom poczucie bezpieczeństwa, trwałości i pewności. Tym samym daleki był od konstruktywizmu. Stał zdecydowanie na klasycznym stanowisku, że historyk rekonstruuje przeszłość. Na faktach i na dyskursie naukowym można też oprzeć tekst literacki (narracja inna niż naukowa). Łatwo dostrzec u niego empiryczne podejście do historii w duchu neopozytywizmu i niektórych przedstawicieli szkoły lwowsko-warszawskiej. Można w tym kontekście pisać, że opowieści wojenne Kamińskiego są dokumentem epoki. Należy jednak pamiętać, że nie ma dokumentu bez pytań, a pytań bez zamysłu wyjaśniającego”, ponieważ „dokument staje się dowodem w świetle procedury wyjaśniania”, natomiast procedura wyjaśniania/ rozumienia wnosi element nowości „do dokumentalnej obróbki faktu historycznego”, która „dotyczy powiązań udokumentowanych faktów”⁴⁰.

39 Wypowiedź z archiwum A. Kamińskiego, cyt. za: B. Wachowicz, *Pięknie umierać i pięknie żyć*, *op. cit.*, s. 9.

40 P. Ricoeur, *op. cit.*, s. 243.

Opowieści wojenne Kamińskiego są przykładem opisu mentalności i światopoglądu młodego pokolenia, myśli, uczuć, marzeń, dążeń, ideałów i historii wybranych fragmentów życia codziennego (mikrohistorii) w warunkach wojny, uwarunkowanej rodzinie i kulturowo specyfiki systemu wychowania – opisu pozwalającego czytelnikowi dostrzec różnice w przeżywaniu i poznawaniu świata. Z drugiej strony w myśleniu Kamińskiego o historii i roli jednostek w dziejach dostrzeżemy wątki romantycznego idealizmu – w opowiadaniu koncentruje się on na uczuciach, bohaterstwie, heroizmie i wzniosłych ideałach życiowych opisywanych postaci (chodzi o historię młodych mężczyzn; kobiety są w tych opowieściach prawie nieobecne, a jeśli już, to jako sanitariuszki, łączniczki czy matki cierpiące z powodu śmierci dzieci). Mickiewicz i Słowacki obok Małkowskiego i Piłsudskiego to dla Kamińskiego wzory wychowania patriotycznego młodych Polaków. Postawa romantyczna łączy się u niego z pozytywistycznym nastawieniem badawczym.

Lepsze rozumienie intencji pisarskich Kamińskiego co do wyboru sposobu narracji jest możliwe dzięki uwzględnieniu szerszego kontekstu dotyczącego literackiej kontynuacji *Kamieni...*, tj. książki *Zośka i Parasol*. Na początku warto zaznaczyć, że *Zośka i Parasol* powstała po wojnie, w innych warunkach politycznych, pod kontrolą cenzury, bez pośpiechu. Wartość artystyczna opisów i dialogów wydaje się większa, styl dojrzałszy. Pamiętniki, relacje i inne materiały, które posłużyły do jej napisania, traktowane były według słów ich depozytariuszy „jak relikwie”.

Kamiński, starając się uniknąć krytyki, wyjaśnia, że jego książka nie jest ani powieścią historyczną z elementami fikcji, ani pracą naukową w dziedzinie historiografii. Kieruje tym samym uwagę czytelnika na jej przedmiot – sferę świadomości (mentalności, światopoglądu) pokolenia i wyjątkowość (a nawet elitarność) opisywanych bohaterów: ich przeżyć, sposobu myślenia, postaw, ideałów wychowawczych i wartości. W nocie odautorskiej do wydania *Zośki i Parasola* z 1956 roku Kamiński pisze o sobie, że nie jest powieściopisarzem, a jego książka nie jest powieścią⁴¹. Tym stwierdzeniem jasno i wyraźnie określa podmiotowy i przedmiotowy status utworu. Ma tu prawdopodobnie na myśli klasyczne powieści historyczne, np. Sienkiewicza czy Kraszewskiego. W części *Od autora* pisze dalej:



„*Zośka i Parasol*” stanowi relację o wydarzeniach prawdziwych, o ludziach prawdziwych, o sytuacjach rzeczywistych. Jednakże opowieść ta nie jest opracowaniem historycznym. Nie tylko dlatego, że autor niektóre sytuacje odtwarza plastycznie i świat uczuć traktuje podobnie jak świat zdarzeń zewnętrznych, a bohaterowie opowieści czują i przemawiają tak, jak tego jedynie wolno się było domyślać.

41 Zob. A. Kamiński, *Od autora*, w: *idem, Zośka i Parasol*, *op. cit.*, s. 40.

Autor usiłował wprawdzie jak najwierniej odtworzyć rzeczywistość na podstawie własnych wspomnień i sprawozdań tych uczestników walk, którym los dał doczekać chwili obecnej, ale nie miał zamiaru, ani możliwości ścisłego i pełnego przedstawienia dziejów „Zośki” i „Parasola”. Zamiarem autora było ukazanie człowieka, który był uczestnikiem walk obydwu batalionów, ukazanie młodzieży polskiej w latach okrutnej wojny i okupacji, ukazanie ludzi postawionych wobec najtrudniejszych prób charakteru i prób wierności najwyższym wartościom⁴².

Pod koniec noty Kamiński formułuje uwagę jako historyk, pisząc o sobie, że jako autor dokonuje selekcji opisywanych postaci oraz selekcji głównych akcji i najważniejszych walk, a opracowanie historyczne powinno jego zdaniem „dać pełnię prawdy, ukazać liczniejsze sylwetki żołnierzy i wszystkie ich prace”⁴³.

Kamiński starał się uwzględnić wszelkie poprawki nadsyłane lub zgłoszone przez czytelników, świadków i uczestników opisywanych wydarzeń i pod ich wpływem zmienił tekst w wielu miejscach. Wykazał zatem otwartość na możliwość dokonywania korekty opisu wydarzeń historycznych. Jego opowieści wojenne są pisane w skali „mikro” i zawierają elementy historii mentalności. Zgodnie z zamiarem autora chcą odtwarzać obserwacje, uczucia i sposób myślenia młodych ludzi pokolenia wojennego.

Podsumowując, można stwierdzić, uwzględniając stanowisko samego Kamińskiego, że jego książki wojenne nie są ani powieściami historycznymi, ani naukowymi opracowaniami historycznymi (w skali „makro”), w związku z czym stawiają przed czytelnikiem inne zadanie interpretacyjne. Mogą być natomiast rozumiane i analizowane w ramach krytyki ideologii, światopoglądu i mentalności.

42 *Ibidem*.

43 *Ibidem*.

PIOTR REPUTAKOWSKI

THE WAR TRAUMA AS AN INSPIRATION FOR ALEKSANDER KAMIŃSKI'S NOVELS

The author of this article interprets the *Kamienie na szaniec* [*Stones for the Rampart*] by Aleksander Kamiński, using the methodology of new historicism and psychotraumatology. In particular, the attempt is put into answering the question whether the narrative of *Stones...* is the story of historiographical, ideological, and mythologising, or rather therapeutic and pedagogical aim. The analysis will also address other selected texts (like *Zoska and Parasol* [*Umbrella*]), containing reports of experiencing traumatic events and overcoming the trauma caused by the September defeat and the Warsaw Uprising.